

Rozmowa z Frédérickiem Billet, Ambasadorem Francji w Polsce



Frédéric Billet, Ambasador Francji w Polsce fot. mat. prasowe

W lutym 2020 Prezydent Francji Emmanuel Macron złożył wizytę w Polsce, podczas której podpisano m.in. program współpracy strategicznej między naszymi krajami, który zaktualizował ramy podpisanej 12 lat temu umowy o strategicznym partnerstwie. Czy Pana zdaniem stwarza to szansę na

poprawę wzajemnych stosunków pomiędzy obydwojoma krajami?

W ramach wizyty prezydenta Republiki Francuskiej w lutym br., ministrowie spraw zagranicznych Jean-Yves Le Drian i Jacek Czaputowicz podpisali odnowienie naszego dwustronnego partnerstwa strategicznego mającego na celu pogłębienie bilateralnego dialogu politycznego. Obejmuje ono wiele działań w rozmaitych dziedzinach jak bezpieczeństwo i obronność, gospodarka, kwestie energetyczne, rolnictwo, edukacja czy kultura. W najbliższych miesiącach przełożymy to partnerstwo na inicjatywy i wspólne działania.

Naszym celem nie jest jedynie poprawa relacji dwustronnych. W obliczu wyzwań, którym musimy stawić czoło, prezydent Republiki Francuskiej pragnie pogłębić dialog z polskimi władzami, abyśmy wspólnie dokonywali postępów w kwestiach europejskich. Dotyczy to aspektów geostrategicznych i obronnych, bowiem w kontekście stopniowego wycofywania się Stanów Zjednoczonych z Europy musimy wspólnie zastanowić się, co Europa może jeszcze uczynić, aby zapewnić sobie bezpieczeństwo w ramach NATO. To także odnosi się do wyzwania, jakim jest walka z ociepleniem klimatu i ochrona środowiska. W interesie Francji jest, by Polska nie została pozostawiona samej sobie w wychodzeniu z systemu energetycznego opartego na węglu.

Ponadto, Francja i Polska mają wspólne podejście i cele w dziedzinie polityki przemysłowej i handlowej : potrzebujemy nowych wspólnotowych ram regulacyjnych, które umożliwią wyłonienie czempionów przemysłu zdolnych konkurować z producentami: chińskim, czy amerykańskim. Ponadto, nasz wspólny europejski rynek powinien być w stanie lepiej chronić własne standardy i normy, aby nasze firmy miały równe szanse w starciu z konkurencją spoza Europy.

Ogólnie, to są trzy kwestie, w których francusko-polska współpraca jest niezbędna, jeśli

chcemy dokonać postępu w realizacji programu suwerenności europejskiej.

Proszę ocenić charakter współpracy gospodarczej pomiędzy Polską a Francją. W jakich obszarach ma ona duży, ale niewykorzystany do tej pory potencjał?

Bardziej niż o współpracy gospodarczej, mówiłbym o stosunkach handlowych, przepływie towarów i kapitału, udziałach finansowych wzajemnych lub nie. Życie gospodarcze toczy się mniej w formie współpracy a bardziej poprzez realizowanie wspólnych interesów. Po tym wyjaśnieniu, można słusznie uznać, że stosunki gospodarcze między naszymi dwoma krajami są głębokie i, jak sądzę, trwałe. Tytułem przykładu, należy podkreślić skalę inwestycji realizowanych przez francuskie przedsiębiorstwa w Polsce, których wartość jest szacowana na 18 miliardów euro i które dotyczą tak różnorodnych dziedzin jak lotnictwo, produkcja cementu czy opon. Francja należy do grona największych zagranicznych inwestorów w Polsce.

Pod względem niewykorzystanego potencjału, powiedziałbym, że z sektorowego punktu widzenia, francuski przemysł zbrojeniowy, mimo swej względnej przewagi, nie jest zapraszany do współpracy, podobnie jak cywilny przemysł jądrowy, a w kategoriach przemysłu chemicznego, wydaje mi się, że inwestycje kapitałowe polskich przedsiębiorstw we Francji pozostają wciąż ograniczone. Czemu nie wyobrazić sobie francusko-polskiego koncernu, który byłby europejskim liderem na przykład w sektorze przyszłości takim jak sektor wodorowy...?

Francja jest czwartym największym inwestorem w Polsce. Czy zgadza się Pan z poglądem, że dwustronna

współpraca gospodarcza pomiędzy naszymi krajami pokazuje, że łączą nas mocne więzy mimo pewnych problemów w obszarze stosunków dyplomatycznych?

Nie będę zaprzeczał. Były pewne wahania, nieporozumienia i niezgodności w sprawach handlowych pomiędzy naszymi krajami. Przeprowadzono szczere dyskusje, by wszystko wyjaśnić, jesteśmy przecież sojusznikami krajami. Prezydent Republiki, podczas swojej wizyty w Polsce w lutym br. powtórzył kilkakrotnie i z naciskiem : „łączy nas tysiącletnia historia”, „relacje pomiędzy naszymi krajami są [...] pełne pasji.” Piszemy nowy rozdział relacji dwustronnych, ponieważ są one głębokie i potrzebują witalności.

W ramach francusko-niemieckiej inicjatywy na rzecz ożywienia gospodarki europejskiej, po kryzysie związanym z pandemią koronawirusa, proponowanych jest wiele działań. Które z nich mogłyby szczególnie przyczynić się do jeszcze większej współpracy politycznej i gospodarczej pomiędzy Francją i Polską?

Ta francusko-niemiecka inicjatywa obejmuje liczne dziedziny, w których współpraca z Polską jest niezbędna. Zwrócę uwagę na trzy spośród nich. Przede wszystkim europejska suwerenność sanitarna: Francja, Niemcy i Polska mogą współpracować na rzecz relokalizacji produkcji sprzętu i wyposażenia medycznego do Europy i w celu przygotowania wspólnych zakupów sprzętu. Chodzi także o ożywienie naszych gospodarek. Komisja przedłożyła bezprecedensowy projekt ożywienia gospodarczego, by stawić czoła konsekwencjom kryzysu. To ożywienie będzie powiązane z innymi ważnymi wyzwaniami, takimi jak transformacja ekologiczna: Polska stoi przed historyczną szansą przyspieszenia swojej transformacji. I wreszcie, wbrew temu, co słyszę z różnych stron,

Współpraca Francji i Polski w realizacji programu europejskiej suwerenności

chciałbym, podkreślić, że Francja podobnie jak Polska, ma ambitne plany wykraczające poza prostą logikę rynku: będziemy w nadchodzących miesiącach wspólnie pracować nad skutecznym opodatkowaniem gospodarki cyfrowej, modernizacją polityki konkurencji, oraz koniecznym wzmocnieniem wsparcia dla ważnych projektów będących we wspólnym, europejskim interesie. Jest też oczywiste, że oba nasze kraje mają bardzo podobne podejście do walki z rajami podatkowymi w ogóle oraz z jurysdykcjami niechętnie współpracującymi w zakresie prania pieniędzy i finansowania terroryzmu. To ważne wspólne wyzwanie.

Wspólnie z ambasadorem Niemiec w Polsce opublikował Pan w polskiej prasie artykuł dotyczący działań Unii Europejskiej zmierzających do skoordynowania wysiłków w dziedzinie zdrowia publicznego, ochrony Europejczyków i złagodzenia społecznych i gospodarczych następstw pandemii. Co jest według Pana warunkiem koniecznym, aby te działania zakończyły się sukcesem?

Państwa członkowskie UE za chwilę podejmą historyczne decyzje dla uruchomienia planu odbudowy o dotąd niespotykanym rozmachu. To, co dzisiaj obserwujemy, stanowi bezprecedensowy przejaw solidarności europejskiej. Opowiadając się za solidarnością w walce z nadchodzącym kryzysem możemy udowodnić, że wspólne wysiłki stanowią najskuteczniejszy sposób na stawienie czoła tym wyzwaniom i przeszkodom.

Wyzwanie polega na tym, by prowadzić grę w jednej drużynie, zamiast gry państw narodowych z instytucjami unijnymi. Albo wspólne wygramy, albo razem przegramy. Poza tym musimy działać szybko: plan odbudowy powinien być gotowy, by przyczynić się do ożywienia gospodarki Unii, a więc jak najprędzej. Unia powinna działać szybko: nie możemy sobie pozwolić na spędzenie kilku miesięcy na niekończących się negocjacjach, co mogłoby pogrzebać nasze wspólne wysiłki mające na celu ratowanie miejsc pracy i samych zakładów pracy.

Ambasadorem Francji w Polsce jest Pan od października 2019 roku. Jak może Pan ocenić ten kilkumiesięczny okres? Co uważa Pan za najważniejsze wydarzenie w tym czasie, jeśli chodzi o stosunki francusko-polskie?

Od chwili przybycia do Polski w październiku do wybuchu pandemii w marcu mogłem jeździć po tym fascynującym kraju i spotykać się z wieloma przedstawicielami życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Byłem pod wrażeniem zaangażowania na rzecz Europy wszystkich Polaków, z którymi rozmawiałem, a także poziomu dobrobytu, nieodnotowanym wcześniej w dziejach tego kraju, a spowodowanym przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej. Jest oczywiste, że dla mnie najważniejszym wydarzeniem była wizyta prezydenta Republiki Francuskiej w lutym tego roku. Na tym skupiłem wszystkie wysiłki od chwili, kiedy uzgodniono tę wizytę. Była ona punktem zwrotnym w naszych relacjach dwustronnych, prezydent Francji chciał wysłać wyraźny sygnał o ponownym zaangażowaniu na płaszczyźnie bilateralnej i na szczeblu europejskim: Polska zajmuje pełnoprawne miejsce w UE i w naszym, Francuzów, interesie jest, by Polska w pełni zaangażowała się w projekt europejski i byśmy podążali dalej razem.

Jak Pan ocenia współpracę zdecentralizowaną dotyczącą ochrony środowiska z polskimi samorządowcami?

Francja od wielu już lat aktywnie angażuje się na rzecz transformacji ekologicznej i wspiera w podobnych wysiłkach polskie samorządy, chętne do współdziałania. W 2013 roku Ambasada Francji w Polsce uruchomiła projekt ECO-MIASTO we współpracy partnerskiej z Renault Polska. Jest to projekt ogólnokrajowy, którego celem jest promowanie zrównoważonego rozwoju miast. Odbyna się to na zasadzie corocznego konkursu. Od

Współpraca Francji i Polski w realizacji programu europejskiej suwerenności

czasu pierwszej edycji wyróżnione zostały 32 polskie miasta, które wykazały się dokonaniem w ramach tzw. zielonych inicjatyw w następujących kategoriach: gospodarka odpadami, gospodarka wodna, zrównoważona mobilność, efektywność energetyczna czy zieleń miejska.

Bardzo nas cieszy, że możemy się przyczynić do regularnego dzielenia się doświadczeniami na poziomie eksperckim polskich i francuskich specjalistów w ramach współpracy zdecentralizowanej. Francuskie firmy, które są partnerami tego projektu, jak Renault, CEETRUS, BNP PARIBAS oraz od tegorocznej edycji fundacja VEOLIA, mogą dzięki temu dzielić się wypracowanymi innowacjami technologicznymi.

Ta ścisła współpraca z samorządami lokalnymi odgrywa znaczącą rolę w promowaniu zrównoważonego rozwoju w Polsce. Jestem pod wrażeniem tego, jak chętnie Polacy podejmują wyzwania transformacji energetycznej i zielonej gospodarki.

Dziękuję za rozmowę, Marcin Prynda.